

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,
Agata Tatarenko

Nr 1653 (158/2026) | 03.07.2026

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Szczepan Czarnecki

Udział prezydenta Czech w szczycie NATO. Odmowa rządu i zgoda Sądu Konstytucyjnego

Koalicyjny rząd Andreja Babiša ostatecznie zdecydował, że prezydent Petr Pavel nie weźmie udziału w lipcowym szczycie NATO w Ankarze, zrywając z dotychczasową praktyką reprezentowania Czech przez głowę państwa podczas szczytów Sojuszu. Decyzja gabinetu Andreja Babiša doprowadziła do eskalacji sporu z prezydentem. Pavel skierował do Sądu Konstytucyjnego skargę kompetencyjną, argumentując, że rząd ogranicza wykonywanie jego uprawnień w zakresie reprezentacji państwa na zewnątrz. Ponieważ ostateczne rozstrzygnięcie skargi kompetencyjnej wymaga czasu, a brak szybkiej reakcji mógłby pozbawić postępowanie praktycznego znaczenia przed lipcowym szczytem NATO, Sąd Konstytucyjny zastosował środek tymczasowy, nakazując rządowi zapewnienie prezydentowi udziału w wydarzeniu.

Długotrwały brak decyzji. Kwestia udziału prezydenta Petra Pavla w szczycie NATO w Ankarze przez kilka miesięcy pozostawała nierozstrzygnięta. Spór dotyczył składu czeskiej delegacji oraz tego, czy w spotkaniu powinien tradycyjnie uczestniczyć prezydent, czy przede wszystkim przedstawiciele rządu odpowiedzialni za bieżącą politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Premier Andrej Babiš kilkakrotnie odkładał podjęcie ostatecznej decyzji, mimo zbliżającego się terminu szczytu, zaplanowanego na 7-8 lipca ([„Komentarze IEŚ”, nr 1638](#)). Przedłużający się brak rozstrzygnięcia wskazywał, że nie był to wyłącznie spór organizacyjny, lecz element szerszego konfliktu na linii rząd – prezydent o zakres roli prezydenta w polityce zagranicznej. Dodatkowy wymiar polityczny nadawała sprawie postawa ministra spraw zagranicznych Petra Macinki, jednego z głównych przeciwników udziału Pavla w szczycie. Jego stanowisko wpisywało się we wcześniejszy konflikt między prezydentem a środowiskiem Zmotoryzowanych, wywołany odmową powołania Filipa Turka na stanowisko ministra środowiska ([„Komentarze IEŚ”, nr 1485](#)).

Wykluczenie prezydenta z udziału w szczycie. Ostatecznie pod koniec czerwca rząd zdecydował, że Petr Pavel nie znajdzie się w składzie czeskiej delegacji na szczyt NATO w Ankarze. Zgodnie z decyzją rządu delegacji miały przewodniczyć premier Andrej Babiš (ANO), a w jej składzie mieli się ponadto znaleźć minister obrony Jaromír Zůna (SPD) oraz minister spraw zagranicznych Petr Macinka (Zmotoryzowani), a więc przedstawiciele obecnego, koalicyjnego rządu Republiki Czeskiej. Babiš uzasadnił decyzję względami praktycznymi, podkreślając, że czeską delegację powinni tworzyć przede wszystkim przedstawiciele rządu odpowiedzialni za stanowisko państwa w sprawie zobowiązań obronnych wobec NATO.

Decyzja rządu zamknęła tym samym kilkumiesięczny okres odkładania rozstrzygnięcia w sprawie składu delegacji, przenosząc równocześnie dotychczasowe napięcie polityczne na poziom konfliktu kompetencyjnego dotyczącego zakresu uprawnień prezydenta i rządu w polityce zagranicznej oraz bezpieczeństwa. Szczególnie istotne było uzasadnienie premiera, który stwierdził, że prezydent za czasów poprzedniego koalicyjnego rządu premiera Petra Fiali „wczuł się” w rolę lidera polityki zagranicznej, podczas gdy obecny gabinet ma wystarczające kompetencje i zamierza aktywnie, samodzielnie kierować tą polityką. W praktyce wypowiedź ta przeniosła spór z poziomu organizacji wyjazdu na szczyt NATO na poziom definiowania granic prezydenckiej reprezentacji państwa w polityce zagranicznej.

Skarga kompetencyjna prezydenta. Decyzja rządu spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem Petra Pavla, który uznał wykluczenie go ze składu delegacji za bezprecedensowe ograniczenie wykonywania kompetencji prezydenta w zakresie reprezentowania państwa na zewnątrz. Pavel odwołał się do art. 63 Konstytucji Republiki

Czeskiej, zgodnie z którym reprezentowanie państwa należy do kompetencji głowy państwa, i skierował sprawę do Sądu Konstytucyjnego. Prezydent wniósł również o zastosowanie środka tymczasowego, który umożliwiłby mu udział w lipcowym szczycie NATO w Ankarze jeszcze przed ostatecznym rozstrzygnięciem skargi kompetencyjnej.

Pavel domagał się, aby Sąd Konstytucyjny uznał, że organem właściwym do podjęcia decyzji o udziale prezydenta w szczytach NATO jest sam prezydent Republiki Czeskiej. W tym sensie skarga Pavla nie dotyczy ogólnego kierunku polityki zagranicznej, lecz pytania, czy rząd może uniemożliwić głowie państwa udział w szczycie NATO. Wniosek prezydenta uwzględnia także zakaz podejmowania przez rząd, ministra spraw zagranicznych oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych działań, które mogłyby utrudniać lub blokować wykonywanie jego kompetencji, w tym w zakresie akredytacji i transportu.

Decyzja Sądu Konstytucyjnego. Uwzględniając wniosek prezydenta o zastosowanie środka tymczasowego, Sąd Konstytucyjny, nie przesądzając jeszcze meritum sporu kompetencyjnego, przychylił się do argumentu, że do czasu rozstrzygnięcia sporu należy utrzymać dotychczasową praktykę reprezentowania Republiki Czeskiej na szczytach NATO. Kluczowe znaczenie dla Sądu miały dwa elementy: zbliżający się termin akredytacji delegacji oraz ugruntowana praktyka udziału czeskich prezydentów w szczytach Sojuszu. Sąd wskazał, że obecność głowy państwa w tego typu spotkaniach stanowi w Czechach utrwalony sposób reprezentacji państwa, który na obecnym etapie należy zachować, także ze względu na presję czasu. Szczyt w Ankarze odbędzie się 7-8 lipca, natomiast termin akredytacji delegacji upłynął 26 czerwca (dwa dni po zastosowaniu środka tymczasowego). W tej sytuacji Sąd uznał, że do czasu merytorycznego rozpatrzenia skargi należy utrzymać dotychczasowy model reprezentacji, ponieważ wykluczenie Pavla z delegacji mogłoby stworzyć fakt dokonany i pozbawić przyszłe orzeczenie praktycznego znaczenia. Dlatego rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostały zobowiązane do niezwłocznego zgłoszenia prezydenta jako członka oficjalnej delegacji, zapewnienia mu akredytacji oraz powstrzymania się od działań utrudniających jego udział. Choć decyzja formalnie dotyczy tylko lipcowego szczytu w Ankarze, jej znaczenie jest szersze i wskazuje, że jednostronna zmiana dotychczasowej praktyki reprezentowania Czech na forum NATO wymaga silniejszego uzasadnienia niż samo powołanie się rządu na bieżące kierowanie polityką zagraniczną.

Reakcje obozu rządowego pokazały jednak, że zastosowanie środka tymczasowego nie zakończyło sporu, lecz nadało mu jeszcze bardziej konfrontacyjny charakter. Premier Andrej Babiš zadeklarował wprawdzie, że rząd będzie respektował decyzję Sądu Konstytucyjnego, jednocześnie jednak określił ją jako absurdalną i sprzeczną z interesami Czech. Jak poinformował na konferencji prasowej 29 czerwca, mimo że minister spraw zagranicznych dokonał akredytacji Petra Pavla na szczyt NATO w Ankarze, to na czele czeskiej delegacji pozostanie premier. Z kolei według prezydenta jest to sprzeczne z treścią postanowienia Sądu. Jeszcze bardziej krytyczne stanowisko wobec decyzji Sądu Konstytucyjnego zaprezentowali przedstawiciele koalicyjnych partnerów: minister spraw zagranicznych Petr Macinka (Zmotoryzowani) określił ją jako próbę „konstytucyjnego puczu”, a przewodniczący SPD i zarazem szef Izby Poselskiej Tomio Okamura stwierdził, że Sąd stał się „wasalem” głowy państwa. Reakcje te pokazują, że zastosowanie środka tymczasowego nie zamknęło politycznego wymiaru sporu.

Podsumowanie. Skierowanie przez Petra Pavla skargi kompetencyjnej do Sądu Konstytucyjnego uwidacznia wielowymiarowość sporu prezydenta z rządem. Sprawa dotyczy przede wszystkim granic wpływu rządu na wykonywanie przez głowę państwa funkcji reprezentacyjnych w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. W ujęciu prezydenta Pavla nie chodziło zatem jedynie o udział w pojedynczym wydarzeniu, lecz o konstytucyjne określenie kompetencji prezydenta również na przyszłość. Prezydent wskazał przy tym, że dotychczasowa praktyka udziału czeskich głów państwa w szczytach NATO wynikała z ustrojowego zwyczaju i porozumienia między najwyższymi przedstawicielami państwa, dlatego jej zmiana nie powinna nastąpić jednostronną decyzją rządu.

Sprawa sporu kompetencyjnego wskazała także wyraźny szerszy wymiar polityczny. Wielomiesięczne publiczne dyskusje o tym, kto miałby reprezentować Czechy na szczycie NATO, a także potencjalne wykluczenie prezydenta mogłyby wyraźnie osłabić wiarygodność państwa wobec sojuszników, sprawiając przy tym wrażenie braku zdolności najwyższych przedstawicieli władzy do uzgodnienia stanowiska w kluczowej kwestii, jaką jest bezpieczeństwo. Znaczenie skargi wykracza więc poza sam szczyt w Ankarze. Jej celem jest rozstrzygnięcie, czy

o udziale prezydenta w szczytach NATO decyduje sama głowa państwa, czy też rząd może taką obecność blokować lub utrudniać. Tym samym dotychczasowy spór polityczny został przeniesiony na poziom interpretacji konstytucyjnego podziału ról między prezydentem a rządem w polityce zagranicznej.

Spór wokół udziału Petra Pavla w szczycie NATO wskazuje również na rosnącą polaryzację polityczną w państwie. O ile decyzja Sądu Konstytucyjnego nie przesądza ostatecznego rozstrzygnięcia skargi kompetencyjnej, a jedynie uwzględnia środek tymczasowy mający zabezpieczyć sens przyszłego orzeczenia, to przedstawiciele koalicji rządzącej nadali jej wyraźnie konfrontacyjny wymiar polityczny. Tego rodzaju retoryka przesuwająca spór z poziomu interpretacji kompetencji na poziom delegitymizowania decyzji Sądu oraz gotowości aktorów politycznych do akceptowania ograniczeń wynikających z mechanizmów państwa prawa.